



# Głos Pawłowa

Nr 3 (21) 2012

wrzesień 2012

Egzemplarz bezpłatny



Gazeta Regionalna  
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



**Rejonowy Zjazd Ćwiczebny w Pawłowie, 17. 05.1928 r.  
(OSP ze wsi: Chojno Nowe, Kanie, Pawłów, Rejowiec, Siedliszcze)**

**Spis treści:**

1. Epizody w historii garncarstwa pawłowskiego XX wieku (cz. I)..... 3 str.  
*Michał Trzewik*
2. W 68 rocznicę powstania I Korpusu Pancernego..... 4 str.  
*płk w st. spocz. doc. dr Zbysław Szymczak*
3. Dożynki w Kaniem..... 6 str.  
*Andrzej Kosz*
4. Złóża węgla kamiennego „Pawłów”  
*Zdzisław Krupa*
5. Wystawa fotograficzna w Krasnem..... 7 str.  
*Agnieszka Hasiiec-Bzowskas*
6. Łysk, Łyszcze, Łyszcz, Pawłów..... 8 str.  
*Andrzej Przychodzki*
7. Unijne środki - pawłowska realizacja..... 9 str.  
*Andrzej Kosz*
8. Jarmark w Pawłowie .....10 str.  
*Andrzej Kosz*
9. Aktywni i odpowiedzialni.....10 str.  
*Adam Kędzierawski*
10. Wybory w Stowarzyszeniu Przyjaciół Pawłowa.....12 str.  
*Redakcja*
11. Pawłów poczeka na fontannę.....13 str.  
*Zdzisław Krupa*
12. Wakacyjnie, aktywnie i pożytecznie w Lisznie Kolonii.....14 str.  
*Agnieszka Hasiiec-Bzowska*
13. Ruszy sołeckie festyny dla dzieci i młodzieży!.....14 str.  
*Agnieszka Hasiiec-Bzowska*
14. Z życia Rady Gminy Rejowiec Fabryczny.....15 str.  
*Małgorzata Czerwińska*
15. Dzieje Pawłowa.....16 str.  
*Artur Borzęcki*
16. Przydrożna kapliczka w Lisznie .....17 str.  
*Aneta Psujek*
17. Myśli i sentencje Adama Kędzierawskiego.....18 str.
18. Kącik poetycki.....19 str.
19. Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”.....20 str.

**Głos Pawłowa redaguje zespół w składzie:**

Danuta Kurczewicz, Dorota Jaszczuk, Magdalena Boruchalska, Adam Kędzierawski, Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz.

**Korespondencję oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:**

Andrzej Kosz - Gminny Ośrodek Kultury, 22-172 Pawłów, tel. 82 566 46 03

Adres e-mail: gokpawlow@op.pl skurczewicz@o2.pl

Strona: www.pawlow.org.pl

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy wyrażone przez autorów artykułów.

**Nakład:** 300 egzemplarzy

Skład i druk: Wschodnie Centrum Poligraficzne „Korzan”, 22-100 Chełm, ul. Szkolna 16, tel. 82 564 00 55

Zdjęcie na okładce ze zbiorów archiwalnych Komendy Miejskiej PSP w Chełmie

## Epizody w historii garncarstwa pawłowskiego w XX wieku (cz. I.). (Epizod z działalności ks. Piotrowskiego)

Garncarstwo pawłowskie weszło w dwudziesty wiek z pełnym asortymentem naczyń, od siwaków przez biskwity, naczynia glazurowane aż do wyrobów malowanych. Przewagę nadal miały siwaki, które ustępowały znacznie w cenie naczyniom glazurowanym nie mówiąc już o malowanych. Ludność wiejska nadal przekonana była o większej trwałości siwaków od glazurowanych. Decydującym elementem, który powodował popularność naczyń siwych, był fakt stosunkowo niskiego nasycenia rynku wyrobami metalowymi produkcji fabrycznej i ich wysokiej ceny.

Jacques de Verdmon opisując Pawłów na początku XX wieku pisze, że „ludność trudni się wyłącznie rolnictwem i garncarstwem, ale ten ostatni przemysł upada”. Trochę trudno uwierzyć w to stwierdzenie, skoro liczba garncarzy pracujących w Pawłowie na przełomie XIX i XX wieku oscylowała w granicach 90-100.

Zaprzeczeniem informacji Jacques'a de Verdmon jest przekaz E. Domańskiego z 1902 roku w „Księdze Pamiątkowej Wystaw Lubelskich”, który stwierdza wysoki poziom rzemiosła garncarskiego w Pawłowie. Wyroby pawłowskie „...nader obficie zaprodukowane, miały na wystawie rywalować w wyrobach zdunów z okolic Urzędowa, z której to rywalizacji przyznać należy wyszły zwycięsko, odznaczały się albowiem daleko lepszym formowaniem, a przede wszystkim polewą znacznie trwalszą i nie tak łatwo ścierającą się, jak z Urzędowskich. Toteż wyroby te miały wielu chętnych nabywców, że pomimo swej znacznej ilości prawie wszystkie rozsprzedane zostały”. Autor zauważył również dążność garncarzy pawłowskich do nadania swoim wyrobom nowych form, a także usiłowania wyrobu zabawek dziecięcych z gliny, np. świstawek, figurek i in. Wysunął również propozycję: „...gdyby choć jednego z pomiędzy zdolniejszych młodych zdunów oddać na czas jakiś na naukę do rzeźbiarza lub modelarni, pewni jesteśmy, że garncarstwo w okolicach Pawłowa w szybkim czasie zyskałoby na rozwoju”.

Z relacji starych garncarzy dowiadujemy się o proboszczu parafii rzymsko-katolickiej, który za czasów rosyjskich pomagał materialnie garncarzom pawłowskim. W materiałach Sekcji Badania Plastyki Ludowej Instytutu Sztuki Polskiej PAN w Krakowie odnajdujemy potwierdzenie tego przekazu – był to ks. Antoni Wójcikowski. Pomagał on garncarzom i zachęcał do uczenia się i udoskonalania rzemiosła. Wysyłał on też garncarzy na kursy ceramiczne do Lwowa. Zorganizował również wysyłkę dużej partii wyrobów garncarzy pawłowskich na wystawę w Lublinie na początku naszego stulecia.

Wspomnieć również tu musimy o drugiej osobie duchownej, księdzu Koronacie Piotrkowskim (przyp. red. Konradzie Piotrowskim), który przez parę lat I dekady XX wieku pracował w Pawłowie. I to właśnie ten duchowny stanowi nasz **epizod w historii garncarstwa pawłowskiego**. Otrzymał on wprawdzie – jak pisze „**wielki medal brązowy**” za popieranie przemysłu garncarskiego, garncarze zaś listy pochwalne, lecz działalność ta szczęśliwie nie wpłynęła na zmianę profilu produkcji. W okresie pobytu K. Piotrowskiego w Pawłowie pracowało



Siwaki Kazimierza Wanarskiego

45 majstrów, nie wliczając w tą liczbę czeladników. „Cała wieś robi wrażenie małej osady garncarskiej. Wszędzie spotkać można piece tzw. „horny” do wypalania naczyń glinianych, niskie chałupy z pułkami na zewnątrz do suszenia garnków. Ciekawy to lud, bogaty w fantazję, choć smutny i dziwnie zamknięty w sobie”. Ksiądz ów chcąc podnieść poziom garncarstwa w Pawłowie i „wyrobić w nich estetyczne poczucie linii”, podsuwał garncarzom wzory starożytnych naczyń greckich. Garncarze chętnie przejęli nowe wzory, tym bardziej, że zarysowywały się o wiele większe możliwości zbytu nowych wyrobów, gdyż nabywcami stały się inne warstwy społeczne – ziemiaństwo i burżuazja, która chciała mieć w swych salonach jakiś wazon lub starożytną urnę. Garncarze pawłowscy doszli pod kierunkiem ks. Piotrowskiego do takiej wprawy, że zaczęli wyrabiać „...olbrzymie na podobieństwo starożytnych, urny, z charakterystycznym kolorytem brunatno-stalowym, ornamentowane rozmaitymi deseniami i rysunkami, olle, amfory z V i VI wieku przed Chrystusem, tj. z epoki największego rozkwitu ceramiki w Grecji, łzawice, dzbany, kwietniki ozdobne, wazony. Naśladowaliśmy nawet dość udatnie sławne etruskie wazy, ozdabiając je wyobrażeniami podług wzorów egipskich i fenickich – tak jak to czynili Grecy w Atenach w VI i VIII wieku przed Chr. Wazy podfarbowywano niedokwasem żelaza na pomarańczowy lub czerwony kolor, upiększano je przytem wyobrażeniami malowanymi czarnym lakierem – co doskonale imitowało stare ceramiczne wyroby z Grecji”.

W 1903 roku podczas Wystawy Galanterijnej w Warszawie, za przyczyną ks. Piotrowskiego wystawiono w oddzielnej gablocie wyroby pawłowskie, które cieszyły się wielkim powodzeniem. Sprzedano wówczas ponad 1000 sztuk ceramiki imitującej wyroby starożytne. W okresie międzywojennym liczba osób zajmujących się garncarstwem w Pawłowie nie zmalała, lecz powoli rosła przekraczając liczbę 100 garncarzy, z których połowa posiadała karty rzemieślnicze. Pewnym zagrożeniem hamującym rozwój warsztatów była wzrastająca z roku na rok liczba osób trudniących się garncarstwem bez uprawnień. Stosunkowo łatwe przyswajanie sobie najprostszych robót i nie wymagające prawie żadnych kosztów urządzenie warsztatu sprzyjało powstawaniu wielkiej ilości pracowni i powodowało niezdrową



konkurencję. Groźnymi konkurentami byli ci spośród miejscowej ludności, którzy posiadając kilka mórg ziemi, mogli skutecznie pod pozorem uprawiania przemysłu domowego uchylać się od zalegalizowania swoich warsztatów. Garncarze pawłowski pracowali wyłącznie przy pomocy członków rodzin i wyrabiali wszelkiego rodzaju naczynia, od przedmiotów powszechnego użytku, a więc garnków, mis, misek, donic, dzbanków po przedmioty, które znajdowały chętnych nabywców w mieście, np. zabawki, figurki, popielniczki, skarbonki, lichtarze, podstawki pod doniczki, flakony itp. Figurki zwierząt i ludzi, a także rozmaitych kształtów wazonów i lichtarzy robili zwłaszcza przed I wojną światową garncarze „artyści” dla okolicznego ziemiaństwa. Wśród tych garncarzy „artystów” wymienić należy Stefana Bielomca, Teofila Wanarskiego, Michała Kryma, Hieronima Wanarskiego. Wśród wyżej wymienionych za

najzdolniejszego uchodził Stefan Bielomic (przyp. red. Bielaniec), którego „arystokraci wozili po Warszawie”, gdzie przeważnie siedział i wykonywał galanterię ceramiczną na ich zamówienia. „Artyści” ci na lichtarze, wazonach a nawet i kropielniczkach wypalane na czerwono nalepiali wyrabiane z gliny liście dębu, róże i inne kwiaty, a następnie glazurowali. Czasem ozdoby te wyrabiano z innej niż dany wyrób gliny, aby zróżnicować fakturę wyrobu.

W trakcie prowadzonych badań terenowych w latach 80. XX wieku wśród garncarzy pawłowskich, nikt z badanych garncarzy wyrabiających ceramikę siwą nie słyszał o działalności duchownego. Silne reminiscencje jego działalności widać jednakże szczególnie w wyrobach Jana Sławińskiego czy Kazimierza Wanarskiego.

Michał Trzewik

*Michał Trzewik – absolwent etnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie ukończył też studia podyplomowe w dziedzinie konserwatorstwa i muzealnictwa. Cały życiorys zawodowy związany jest z pracą w dziedzinie ochrony zabytków architektury i budownictwa oraz zabytków ruchomych. Autor wielu artykułów z dziedziny etnografii Lubelszczyzny, studiów historyczno – urbanistycznych miasteczek, studiów ruralistycznych wsi oraz dokumentacji naukowo historycznych zabytkowych pałaców, dworów i architektury ludowej. M. innymi jest autorem opracowania „Pawłów (skrócone studium historyczno urbanistyczne)” oraz „Ośrodek garncarski w Pawłowie”. Wyróżniony Tytułem „Honorowego Członka Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa”.*

Redakcja

**5 lipca 1944 roku dowódca 1 Armii Polskiej wydał rozkaz nr 00127 nakazujący zorganizowanie w rejonie Berdyczowa 1 Korpusu Pancernego WP. Na wiadomość o organizowaniu korpusu pancernego z terenów zachodniej Ukrainy, z dalekiej Syberii, Kazachstanu, łagrów sowieckich i innych miejsc przymusowej zsyłki i katorżniczej pracy podążyli polscy ochotnicy i wstępowali w jego szeregi. Byli wśród nich chłopcy, robotnicy, pracownicy umysłowi, księża, żołnierze armii przedwrześniowej i oddziałów partyzanckich różnych formacji politycznych.**

## W 68 ROCZNICĘ POWSTANIA 1 KORPUSU PANCERNEGO

Po częściowym zorganizowaniu jednostek korpusu i po wstępnym przeszkoleniu żołnierzy zgodnie z rozkazem Sztabu Głównego WP nr 0840 z dnia 9 sierpnia 1944 roku wydanym w Lublinie przegrupowany on został w rejon: Chełma, Czuczyc i Sawina. Pierwszy transport wyjechał z Berdyczowa 21 sierpnia, a ostatni 25 tego samego miesiąca.

Pożeganie żołnierzy 1 Korpusu Pancernego w rejonie Berdyczowa z miejscową ludnością było wzruszające, ponieważ wielu żołnierzy urodziło się na polskich kresach, wychowało i teraz musiało je opuścić razem z jednostkami korpusu. Wśród nich był między innymi Stanisław Michalewicz, poeta żytomierski, Stanisław Kozłowski, Józef Czarniecki i wielu innych. Ich przewidywania, że opuszczając te ziemie na zawsze sprawdziły się, bo nową granicę pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim [Ukrainą] ustaliła Wielka Trójka w Teheranie i ci, co przeżyli wojnę już powrotu na te ziemie nie mieli.

Na Ziemi Sawińskiej były rozmieszczone i zorganizowane w rejonach [lasach]: 1 Brygada Piechoty Zmotoryzowanej na Podchyliniu, 2 Brygada Pancerna w Radzanowie, 3 Brygada Pancerna w Podgrabowej. Tylko 4 Brygada Pancerna znajdowała się w rejonie Zawadówki. Dowództwo i sztab korpusu był rozmieszczony w rejonie Chełma, a jednostki rodzajów wojsk i służb pomiędzy Chełmem, a Czuczycami.

Warunki w jakich korpus pancerny był organizowany w początkowej fazie były dość ciężkie, brakowało pełnego zaopatrzenia i wyposażenia żołnierzy. Żołnierz 2 Brygady Pancerniej, obecnie mieszkaniec Radzanowa Radzisław



Mierzicki wspomina, że największym problemem były małe porcje żywnościowe, w tym brak warzyw i owoców, dlatego mieszkańcy Radzanowa zaopatrywali ich częściowo w żywność. Natomiast Stanisław Król z Chełma mówił, że nie było pełnych kompletów mundurów, butów i brakowało bielizny. Ta sytuacja wynikała z faktu, że na ziemiach Lubelszczyzny było organizowanych w tym czasie wiele jednostek Wojska Polskiego.

Największym problemem było brak kadry oficerskiej i podoficerskiej, ponieważ znaczna jej część została wymordowana w Katyniu.

Sytuacja bytowa i sanitarna doprowadziła do tego, że jednostki korpusu zostały zniszczone i groził im wybuch epidemii tyfusu. W celu likwidacji tej choroby podjęto decyzje kompleksowe i chorobę tą wyeliminowano.

Największym problemem był brak broni piechoty i rodzajów wojsk. Żołnierze broń piechoty otrzymali dopiero przy końcu miesiąca sierpnia i na początku września, artylerzyści armaty w grudniu, a czołgiści czołgi w połowie stycznia 1945 roku. Tylko trochę wcześniej

brygady pancerne otrzymały po 4 czołgi szkolne, co miało im zabezpieczyć proces szkolenia żołnierzy. Brakowało kadry oficerskiej i podoficerskiej, pochodzenia polskiego, bo została wymordowana w Katyniu przez stalinowskich oprawców.

Po 6-cio miesięcznym pobycie na Ziemi Chełmskiej i uzupełnieniu stanów osobowych, wyposażeniu w potrzebny sprzęt i odbyciu programowego szkolenia jednostki korpusu osiągały pełną gotowość bojową. Żołnierze odbyli strzelania bojowe z broni osobistej, czołgów, artylerii itd. Odbyli również ćwiczenia zgrywające i złożyli przysięgę wojskową. Po sprawdzeniu gotowości bojowej jednostek korpusu zapadła decyzja przegrupowania jego bliżej strefy działań wojennych.

Należy podkreślić, że w tym okresie 1 Korpus Pancerny był największą jednostką techniczną w Wojsku Polskim. Jego stan osobowy [faktyczny] na dzień 30 stycznia 1945 wynosił 11106 osób. Posiadał: 216 czołgów T-34-85, 63 działa pancerne różnego kalibru, 94 moździerze i wiele innego sprzętu bojowego.

W trakcie przegrupowania [sposobem kombinowanym] decyzje, co do rejonów ześrodkowania ciągle się zmieniały. Początkowo rejonem docelowym miał być Żyrardów. W trakcie przegrupowania korpus został podporządkowany dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, który nakazał skierować korpus w rejon Piły, następnie w rejon Mirosławca z zamiarem użycia go na Pomorzu Zachodnim. I tą decyzję zmieniono i postawiono nowe zadanie dowódcy korpusu: „przegrupować korpus w rejon Czelina nad rzekę Odra w celu wsparcia działania 5 Armii Uderzeniowej”. Ta decyzja również w ostatniej chwili została zmieniona, bo 1 Korpus Pancerny WP wszedł w podporządkowanie dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego. Organizacyjnie w dalszym ciągu podlegał dowódcy 2 Armii WP. Zgodnie z decyzją dowódcy frontu korpus został skierowany w rejon Oleśnicy koło Wrocławia. Stąd dopiero ostatecznie przegrupował się do rejonu wyjściowego do operacji zaczepnej położonego na zachód od Bolesławca. Długość całej trasy marszu korpusu nie licząc współczynnika krajoznawczy dróg i objazdów wyniosła około 1.300 kilometrów.

Czytelnikom należy przypomnieć, że przegrupowanie korpusu odbywało się w okresie mroźnej i śnieżnej zimy, początkowo w oddali od linii frontu, a już po przekroczeniu miejscowości Krzyż korpus ciągle przebywał w strefie przyfrontowej, w zasięgu oddziaływania lotnictwa i zbrojnego podziemia przeciwnika. Natomiast w czasie marszu rokadowego z Mirosławca, w rejon Oleśnicy również w zasięgu artylerii dalekosiężnej przeciwnika.

W rejonie wyjściowym do operacji zaczepnej brak było należytej koordynacji pracy sztabu armii i korpusu. W procesie decyzyjnym pobieżnie została przeprowadzona ocena przeciwnika, a w szczególności położenie jego środków ogniowych, odwodów i drugich rzutów, ich możliwości ogniowych i manewrowych. Ocenę terenu i rzeki Nysa Łużycka dokonano niedokładnie, co utrudniło jej forsowanie. Występowała częsta zmiana zadań bojowych dla dywizji i korpusu. Dla przykładu początkowo korpus miał działać jako grupa szybka armii, ale zadanie mu zmieniono i w drugim dniu operacji wprowadzono go do przełamania obrony przeciwnika wspólnie z sąsiednimi dywizjami piechoty. Brak było spójności w ugrupowaniu

bojowym armii, nie wydzielono sił i środków do zabezpieczenia lewego skrzydła, co doprowadziło w trakcie trwania operacji do rozcięcia ugrupowania bojowego 2 Armii WP i częściowego jej okrążenia przez przeciwnika.

W operacji łużyckiej 1 Korpus Pancerny odegrał decydującą rolę w składzie 2 Armii WP. Działał zawsze na głównym kierunku uderzenia armii, przełamywał kolejne rubieże obronne przeciwnika, opanowywał miasta, wioski i przyczółki na rzekach w większości z marszu przy współdziałaniu z jednostkami piechoty. Prowadząc działania pościgowe pod Budziszynem [za wyjątkiem 3 BPanc.] zmuszony został wykonać zwrot o 180 stopni i powrócić pod Niesky, w celu wykonania przeciwuderzenia i zlikwidowania włamania przeciwnika, który włamał się w ugrupowanie bojowe na lewym skrzydle armii.

Po wykonaniu tego zadania otrzymał kolejne zadanie opanować Drezno. Po wykonanym pościgu i zajęciu rejonów wyjściowych do uderzenia na Drezno dowódca 2 Armii zmienił swoją decyzję i nakazał korpusowi powrócić pod Budziszyn [nie wykonując uderzenia na Drezno] i w dniu następnym wykonać kontruderzenie w celu niedopuszczenia do okrążenia sił głównych armii. Po wykonaniu kontruderzenia pod Budziszynem prowadził w tym obszarze walki i bitwy ze zmiennym szczęściem do 30 kwietnia 1945 roku.

Pod Niesky i Budziszynem korpus prowadził działania bojowe w większości bez wsparcia piechoty, co powodowało duże straty w ludziach i sprzęcie. Działał w większości w sposób zdecentralizowany, co zmniejszało jego możliwości bojowe i manewrowe. W niektórych sytuacjach bojowych w armii i korpusie nawet pododdziały i oddziały prowadziły walkę w osamotnieniu. Klasycznym przykładem takich działań jest powzięcie przez mjr Bielajewa z 2 Brygady Pancerniej decyzji do natarcia batalionu czołgów na wzgórze 219, 1 i wieś Kodersdorf, gdzie hitlerowcy zorganizowali zasadzkę. Wyniku tej decyzji 13 czołgów zniszczono [wszystkie], a załogi żywcem spaliły się w nich. Batalion nacierał bez wsparcia ogniowego artylerii i pododdziałów brygady. Była to decyzja błędna, którą można nazwać samobójczą. Takich przykładów było dużo więcej. Żołnierze rozkaz wykonali, ale niepotrzebnie tylu zginęło nie osiągnąwszy żadnego celu.

W wyniku podjęcia takich [błędnych] decyzji zostały okrążone i częściowo rozbite: pod Forstgen, Dauban oddziały 5 Dywizji Piechoty, a jej dowódca gen. A. Waszkiewicz został wzięty do niewoli i bestialsko zamordowany przez hitlerowców, z 16 Brygady Pancerniej uratował się tylko jeden batalion czołgów, [ponieważ był w innym rejonie], dowódca jej płk Kudrawcew zginął. Również duże straty poniosły oddziały 9 Dywizji Piechoty okrążone przez przeciwnika w „Dolinie Śmierci” w pobliżu miejscowości Crostwitz i dowódca jej płk A. Łaski został ranny i dostał się do niewoli. Wiele innych oddziałów i pododdziałów zostało rozbitych i ich dowódcy ponieśli śmierć. Ci, co zostali wzięci do niewoli zostali w bestialski sposób zamordowani przez oprawców hitlerowskich. W miejscowości Horka całą kolumnę sanitarną hitlerowcy zatrzymali i wszystkich rannych rozstrzelali [około 400].

W operacji praskiej wiele niedociągnięć i błędów popełnionych w procesie decyzyjnym zostało wyeliminowanych. Ugrupowanie armii i korpusu było

zwarte i skrzydła oraz tyły były zabezpieczone. Zorganizowano odwody ogólne, pancerne i specjalne. W większym zakresie czołgiści i artylerzyści byli ochraniający przez piechotę, czego w operacji łuzycyckiej początkowo nie było. 1 Korpus Pancerny również prowadził działania bojowe na głównym kierunku uderzenia armii. Pomimo niesprzyjających warunków terenowych: małej ilości dróg, gór, strumyków, lasów itd. zadanie wykonał należycie. W większości prowadził działania w sposób zcentralizowany, stosując różne formy manewrów w zależności od sytuacji bojowej i terenu.

Na uwagę zasługuje działanie 2 Brygady Pancernej, która mając na czołgach fizylierów opanowała miejscowość Ehrenberg, po czym przeszła do działania jako grupa szybka w celu opanowania miejscowości Bad Schandau i mostu na rzece Łaba w celu niedopuszczenia do wycofywania się przez niego wojsk hitlerowskich na jej zachodni brzeg. O godzinie 24.00 otrzymane zadanie brygada wykonała nie ponosząc strat. Obecnie jej metody działania można zaliczyć do rajdowych.

Po opanowaniu rubieży Bad Schandau, Krasna Lipa zadanie bojowe przewidziane w operacji praskiej dla 1 Korpusu Pancernego zostało wykonane. Na tym miały się zakończyć jego działania bojowe, lecz tak się nie stało. Dowódca 1 Frontu Ukraińskiego nakazał dalej prowadzić działania bojowe armii i korpusowi w kierunku Mielnika i Pragi. W dniu 10 maja pierwszorzutowe oddziały 1 Korpusu Pancernego wkroczyły do Mielnika. Dopiero tu jego działania wojenne zostały zakończone i 1 Korpus Pancerny w dniach następnych powrócił do kraju-Ojczyzny.

Ogółem w operacji łuzycyckiej i praskiej poległo 112 oficerów, 195 podoficerów i 250 szeregowych. Zaginęli bez wieści [w większości spaleni w czołgach]: 28 oficerów, 98 podoficerów i 224 szeregowych. Zniszczonych zostało 121 czołgów i 20 dział pancernych.

Tylko z Ziemi Chełmskiej poległo 81 żołnierzy, którzy służyli w 1 Korpusie Pancernym.

\*\*\*

W artykule tylko zasygnalizowałem najistotniejsze wydarzenia ze szlaku bojowego 1 Korpusu Pancernego. Natomiast pełny ich opis znajduje się w mojej książce „Pierwszy Pancerny w marszu i boju 1944-1945”. Można się z nią zapoznać [przeczytać] w bibliotekach w: Sawinie, Chełmie, Poznaniu: w UAM i CSWL, Wrocławiu i innych, ponadto w Izbach Tradycji 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego w Sawinie, Zawadówce i Zaganju.

*Plk w st. spocz. doc. dr Zbysław Szymczak*

*Zbysław Szymczak ur. w 1935 r. w Bukowie Małej gm. Sawin jest absolwentem Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i Zmechanizowanych w Poznaniu. Ukończył studia i kurs przeszkolenia szczebla operacyjnego Akademii Sztabu Generalnego w Rembertowie; w tej uczelni obronił także pracę doktorską. Pełnił służbę w 12 Dywizji Piechoty, a następnie w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu. Zajmował stanowiska dowódcze i dydaktyczno-naukowe. Był Szefem Katedry Taktyki Ogólnej i Rodzajów Wojsk i Służb. Przez pięć lat był nieetatowym Dowódcą Rezerwowej Dywizji Pancernej w Pomorskim Okręgu Wojskowym. Odbył trzymiesięczną praktykę w Oficerskiej Szkole na terenie NRD. Przez kilkanaście lat był zastępcą (prorektorem) komendanta WSOWP do spraw naukowych. Z tego stanowiska w 1996 r. odszedł do rezerwy. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.*

*W swoim dorobku naukowym posiada 135 publikacji o różnej tematyce. Przez redakcję „Żołnierza Wolności” wyróżniony „Brązowym Piórem”.*

*Jest współautorem książek: „Ludowe Wojsko Polskie 1943-1973” (Warszawa 1975), „Zarys historii i bohaterstwa czołgistów polskich 1919-2009” (Poznań 2009), „Tradycje kampanii wrześniowej 1939 r. na terenie Gminy Sawin” (Sawin 2010), „90 lat broni pancernej w Rzeczypospolitej Polskiej” (Wrocław 2010) oraz autorem: „Dziejów Bukowej Małej i Rodziny Szymczaków” (Bukowa Mała-Poznań 2008) i „Kroniki Rodziny Koźów” (Popowo-Poznań 2010). Swoje zainteresowania badawcze koncentruje na historii wojskowości XX wieku, sztuce operacyjnej i taktyce.*

*Redakcja*

## Dożynki w Kaniem

W dnia 2 września 2012 roku w Kaniem odbyły się Dożynki Gminno-Parafialne. Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele pw. św. Piotra i Pawła, którą celebrował ksiądz kanonik dziekan Stanisław Furlępa. Po mszy korowód dożynkowy przemarszerował na plac obok świetlicy wiejskiej, gdzie odbyła się dalsza – świecka część dożynek. W tym roku Starostami dożynek byli: Elżbieta Banok z Wólki Kańskiej Kolonii i Ryszard Siewak także z Wólki Kańskiej Kolonii. Na tegoroczne Święto Plonów przybył Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Grabczuk, a także radni Powiatu Chełmskiego.

W części artystycznej wystąpiły zespoły: Zespół Śpiewaczy „Radość” z Liszna, który już ponad 30 lat swoimi występami uświetnia każdą uroczystość w naszej Gminie oraz „Pawłowianki” (zespół został założony przez członkinie Terenowego Koła Emerytów i Rencistów w Pawłowie, którego przewodniczącą oraz inicjatorką jest Halina Rzepecka). Oba wyżej wspomniane zespoły działają przy Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowie. Oprawę muzyczną zespołom śpiewaczym zapewniał Tadeusz Kubacki. Ponadto wystąpił zespół wokalny: „Gdzie diabeł nie może” z Zamościa, który zaprezentował swój program pod nazwą

„Retro”. Swoimi występami podbił wszystkie serca, a szczególnie panów. Gościnnie wystąpiła również Kapela Ludowa z Trawnik wraz z zespołem śpiewaczym oraz zespół Riffn'Roll z Leśniowic, który zaprezentował się w „cowerach” znanych przebojów rockowych i muzyki pop.

Podczas dożynek został również rozstrzygnięty konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Z pośród 10 przygotowanych wieńców komisja konkursowa nagrodziła pierwszą nagrodą w kwocie 300 złotych wieniec z miejscowości Wólka Kańska, który zostanie zaprezentowany na dożynkach powiatowych w Dorohusku. Dwie równorzędne nagrody za drugie miejsce w wysokości 250 złotych otrzymały wieńce wykonane przez mieszkańców sołectw: Kanie i Liszno Kolonia. Komisja przyznała również dwie równorzędne nagrody finansowe w kwocie 200 zł za trzecie miejsce, którą otrzymały miejscowości Gołąb i Liszno.

Dodatkową atrakcją niedzielnego popołudnia były gry i zabawy dla dzieci oraz wystawa prac mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Kaniem. Dożynki zakończyły się zabawą taneczną, która trwała do północy.

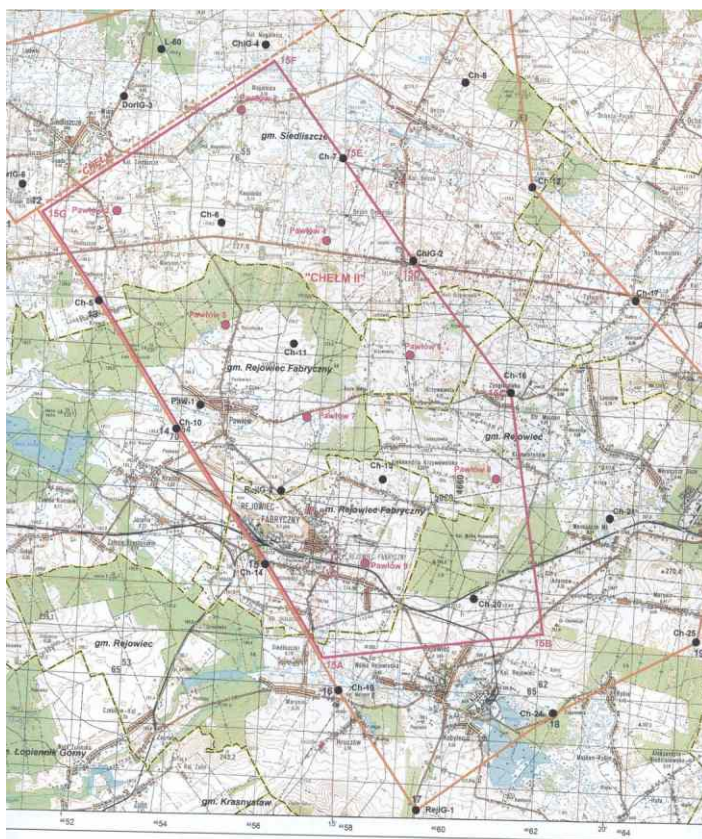
*Andrzej Kosz*



# Złóża węgla kamiennego „Pawłów”

W dniu 16 lipca 2012 r. na wniosek Ministerstwa Środowiska Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny wydał Postanowienie w którym pozytywnie zaopiniował wniosek Kompanii Węglowej SA w Katowicach w zakresie prac poszukiwawczo-rozpoznawczych na złożu „Pawłów” stanowiącym część udokumentowanego w latach wcześniejszych Obszaru Górniczego Chełm II. Złożo „Pawłów” położone jest na terenie gmin: Rejowiec, Rejowiec Fabryczny, Siedliszcze oraz Miasta Rejowiec Fabryczny, a celem prac rozpoznawczych prowadzonych w utworach karbonu jest udokumentowanie złoża węgla kamiennego w kategorii co najmniej C1. Projektowany obszar koncesyjny „Pawłów” leży w południowej części Lubelskiego Zagłębia Węglowego i obejmuje obszar 73,79 km<sup>2</sup>. Zaproponowane otwory badawcze: Pawłów 2, Pawłów 3, Pawłów 4, Pawłów 5, Pawłów 6, Pawłów 7, Pawłów 8 i Pawłów 9 dostarczą nowych danych w zakresie rozpoznania warunków geologicznych występowania złoża węgla i udokumentowania zasób w kategorii C1 i C2. Taki stan rozpoznania geologicznego będzie podstawą do wystąpienia z wnioskiem koncesyjnym na zagospodarowanie górnicze złoża węgla kamiennego o wysokich parametrach jakościowych kopaliny.

Kompania Węglowa SA w Katowicach wnosi o udzielenie koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie złoża „Pawłów” na okres 5 lat. Rozpoczęcie działalności nastąpi w ciągu 6 miesięcy od daty uzyskania koncesji (czas potrzebny na przygotowanie przetargu na wyłonienie wykonawcy wierceń). Projektowane otwory wiertnicze będą wykonywane do maksymalnej głębokości 965 m z zarurowaniem i zacementowaniem poziomów wodonośnych czwartorzędowego i kredowo-jurajskiego. Uzyskany rdzeń zostanie poddany badaniom laboratoryjnym, których celem będzie określenie jakości węgla, zawartości metanu w czystej substancji węglowej, litologii skał otaczających pokłady węgla, budowy



Mapa „Złożo Pawłów”

wewnętrznej pokładów węgla, stratygrafię na podstawie palinologii na próbach ze skał płonnych.

Możliwość lokalizacji kopalni węgla kamiennego w obszarze koncesyjnym „Pawłów” jest szansą na przyspieszony rozwój nie tylko Gminy Rejowiec Fabryczny, ale także wszystkich Gmin, na których terenie położone są zasoby węgla a wręcz całego Powiatu Chełmskiego i wschodnich rejonów Województwa Lubelskiego.

Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny  
Zdzisław Krupa

## WYSTAWA FOTOGRAFICZNA W KRASNEM

W dniach 24 czerwca oraz 1 lipca 2012 r. w budynku Szkoły Podstawowej w Krasnem gmina Rejowiec Fabryczny na wystawie fotograficznej zaprezentowano prace **Stanisława KARULAKA**, twórcy ludowego, związanego miejscem urodzenia i pobytu w okresie lat młodości z miejscowościami byłej gminy Pawłów (biogram twórcy ludowego oraz osiągnięcia artystyczne były prezentowane w numerze 2(20)2012 „Głosu Pawłowa”).

Wystawa była formą uczczenia pamięci zmarłego przed 40 laty Stanisława Karulaka (zmarł 24 października 1972 r.).

Wystawę zorganizowano z inicjatywy **Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Gminy Rejowiec Fabryczny „AKTYWNI”** przy współdziałaniu Dyrektora Szkoły Podstawowej w Krasnem **Doroty POROSIŁO**. Pomocy w organizacji wystawy udzielił: **Bartłomiej BARTECKI**, dyrektor Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie oraz **Beata BITNER** z działu etnograficznego muzeum. Przedsięwzięcie zostało sfinansowane ze środków samorządu Gminy Rejowiec Fabryczny.

Agnieszka Hasiec-Bzowska



# Łysk, Łyszcz, Łyszcz, Pawłów

Dość przypadkowo udało się znaleźć plan Pawłowa wykonany przez pana Stefana Leonhardta (S. Leonhardt, *Herb mojego miasta*, Lublin 2003). Patrząc na ten szkic nasuwa się pierwsza myśl, że wieś ta ma charakter wsi wrzecionowej, pochodzącej od kultury Tripolskiej. W takim założeniu powinniśmy uważać, że założyciel wsi „Łyszti” jakiś książę ruski (być może Daniel Romanowicz II) narysował szkic i nakazał jego realizację osiadłym smerdom.

Jest również drugie domniemanie, że kształt Pawłowa jest wynikiem powolnej wielowiekowej ewolucji urbanistycznej. Uważam, że druga teza jest słuszna i prawidłowa. Prawdopodobnie okoliczni książęta ruscy zasiedlali płaskie równiny zwane obłoniem bo tak było wygodniej i łatwiej. Trakt prowadzący od południa natrafiał na trudne do przebycia mokradła i rozdwajał się w kierunku wschodnim i zachodnim. Wschodni prowadził do Chełma a zachodni do Chojna przez Krowicę. Pierwsi osadnicy z pochodzenia Słowianie uprawiali rośliny typowe dla słowian: proso, rzepę, żyto i len. Przy użyciu sochy, wołu, kosy, motyki używali terenów do uprawy piaszczystych i przesiąkliwych. Grunty cięższe do uprawy, jak leżące na północ rędziny były długo nie naruszane. W kształtowaniu krajobrazu najważniejsze okazały się zmiany kulturowe. Gdy na zachodzie postawiono cerkiew to na wschodzie kościół rzymski. W przestrzeni między świątyniami powstał majdan teren publiczny na którym znalazły miejsce: gmina, remiza, plac targowy czy rynek. W naturalny sposób budownictwo mieszkalno-gospodarcze i folwark lokalizowało się wzdłuż obu traktów.

Przyrost demograficzny powodował rozdrobnienie terenów i zagęszczenie budynków.

Tym sposobem na przestrzeni 400 lat ukształtowała się zabudowa dzisiejszego Pawłowa.

Omawiany plan został przeze mnie uzupełniony obiektami znanymi mi z autopsji lub wspomnień bliskich. Przeciętny mieszkaniec Pawłowa jest potomkiem wielu pokoleń Rusinów, Małopolan, Mazowszan w czasie późniejszym pojawili się w Pawłowie Żydzi, Wielkopolanie, Rosjanie, Austriacy oraz Włosi.

Czas zatarł różnicę pochodzenia i wszyscy mówimy jednym językiem polskim jesteśmy po prostu Polakami.

Przypisy do planu Pawłowa:

**M.** Młyn na rzece wzniesiony przez młynarza Ostapa za grzywien 12. Akt zgody na inwestycję wyraził biskup chełmski. Młyn miał wielu następców (zapamiętałem nazwiska: Żukowski, Grymuza). Napędzany był kołem wodnym za pomocą silnika spalinowego a pod koniec lat 40-tych XX wieku elektrycznym.

**M+.** Młynek przy folwarku na obecnych Mogiłkach. Była tam grobla piętrząca wodę. Młynek ów służył do mielenia słoju do produkcji piwa. Zapewne mielono także ziarno na śrutę.

**XC+** - Cmentarz katolicki założony na gruntach wydzielonych z domeny biskupiej. Pierwszy pochówek w 1795 r. Grzebano na nim także unitów.

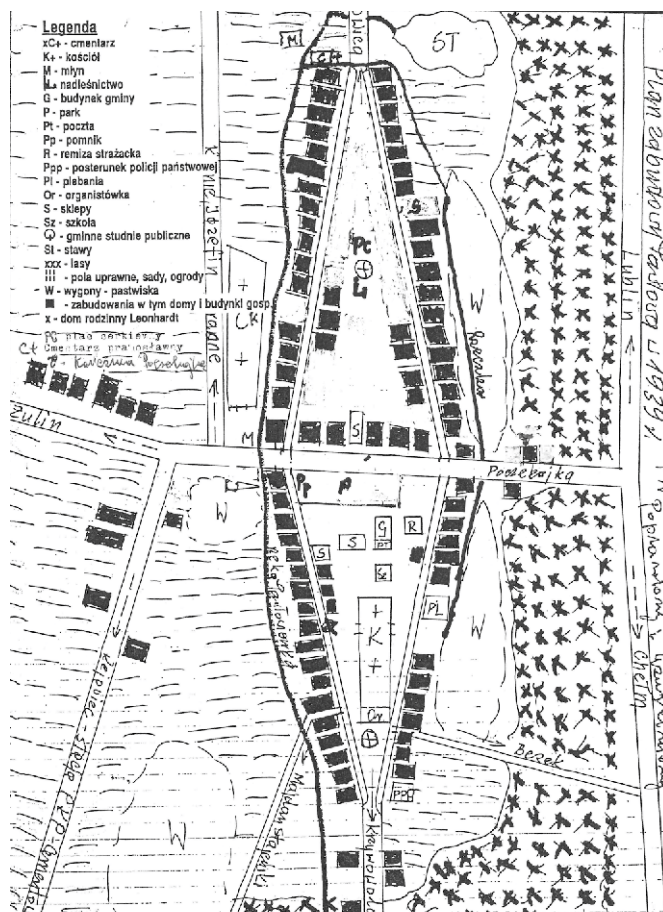
**K+ Z** chwilą erygowania parafii pawłowskiej zaistniała potrzeba budowy świątyni. Świątynia została ufundowana przez biskupa. Pierwotnie parafia nazywała się Łyszcz

(wymieniają się ją w 1359 r. jako wieś książęcą). Po przyłączeniu Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego w 1387 r. do Korony nosiła nazwę pod wezwaniem św. Marcina z Tours. Pierwszy kościół zbudował biskup Stefan Uchański lub Jan z Opatowca? Od 1409 r. przekazana przez Władysława Jagiełłę na uposażenie biskupstwa chełmskiego. Zgodnie z tradycją katolicką kolatorów oraz darczyńców chowano pod podłogą kościoła w specjalnych kryptach lub bez. Pozostali wierni byli chowani w otoczeniu kościoła. (dowód na to - testament Pogonowskiej z 16 lipca 1635 r.).

**P.C** – Obłonie lub Zacerkwienie to najbardziej pierwotna część obecnego Pawłowa.

Czerwonoruska wieś o nazwie słowiańskiej Łysk powstała w XIII w. na terenie księstwa Halicko-Włodzimierskiego. Państwo to sięgało daleko na zachód od Bugu. W Łysku pod koniec XIII w. wspólnota wiejska wybudowała cerkiew obrządku greckiego.

Cerkiew przetrwała do 15 sierpnia 1915 r. Wtedy to została spalona przez cofające się wojska rosyjskie gen A. Brusilowa. Ostatni pop nosił nazwisko Czajkowski opuścił Pawłów z armią rosyjską. W 1596 r. zawarta zostaje unia w Brześciu nazywana unią z Rusinami. Dekret przystąpienia do unii podpisali biskupi prawosławni w liczbie sześciu, powstała diecezja chełmska unicka, która działała do 1838 r. Ostatnim proboszczem w kościele unickim w Pawłowie był ks. dziekan Demetry Zdradziński. Odmówił przyjęcia prawosławia w czasie likwidacji unii w 1875 r.



Plan Pawłowa



Po tym czasie cerkiew ponownie była cerkwią prawosławną. Sam Demetri do końca życia przebywał w Piaskach. Ukaz carski z 17.04.1905 o tolerancji pozwalał unitom wybrać religię dla nich najlepszą. Cztery tysiące unitów z parafii pawłowskiej zapisało się do kościoła katolickiego.

L. nadleśnictwo a właściwie leśnictwo Pawłów powstało w 1920 r. po dekreście Prezydenta RP z grudnia 1919 r. o powołaniu przedsiębiorstwa Lasy Państwowe utworzono je z majątku osobistego cara Rosji i majątku Cerkwi Prawosławnej.

W Pawłowie carski był las i łąki zwane Bilsko, majątek cerkwi to: Popowiec, Mogiłki i dom popa na posesji przycerkiewnej, który ocalał z pożaru 15 sierpnia 1915 r. Pierwszym leśniczym był Blaim, pochodził z Małopolski. C+ - cmentarz prawosławny istniał wcześniej niż cmentarz katolicki mieścił się na tzw. Mogiłkach, zaś w „Księdze Miasta Pawłowa” (s. 167) podaje się „od między Ustina do błonia, wzdłuż ulicy Lubelskiej aż po cmentarz cerkwi ruskiej” (zapis z 1631r.).

Cmentarze na Rusi nazywano „pochost” i nie były lokalizowane przy cerkwiach.

T. tawerna lub karczma była za „Mariusią” wydajnym źródłem świętej wody przy trakcie zwanym Muchawiec. Trakt ten wytyczono pod koniec XVII w. Milczą o nim

księgi miejskie, które wymieniają inne drogi do Chełma i Lublina. Muchawiec łączył Krasnystaw z Łęczną; przebiegał przez Rejowiec, Pawłów, Kulik i Cyców do Łęcznej.

Dwuhektarowa działkę wyłączono z „Pastwiska Pańskiego” na zbudowanie karczmy - zajazdu o nazwie „Poczekajka”. Obecny przysiółek Poczekajka przyjął nazwę od nazwy karczmy. Powstał on po reformie rolnej z 1935 r. Posiadaczami karczmyska byli moi przodkowie: Józef Rzepecki, Zofia Sławińska, Adam Posturzyński, Emilia Rzepecka i Stanisław Rzepecki. Ziemię tę uzyskał przodek Stanisława Rzepeckiego w czasie uwłaszczenia zwanego „Dodatki z 1889 r.”

Źródła:

1. B.D. Grekow, *Historia chłopów na Rusi*, Warszawa, 1955, PWN.
2. E. Likowski, *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi*, Warszawa, 1906, s. 307.
3. Opr. J. Kowałko, *Księga Miasta Pawłowa*, Lublin, 2011.
4. Praca zb. *Zarys Dziejów Pawłowa od XV do XX wieku*. Pawłów 2012.
5. Wspomnienia Józefa Rzepeckiego, Zofii ze Sławińskich Rzepeckiej, Adama Przychodzkiego.
7. T. Witwicki, *Słownik staro-cerkiewno-polski.*, Warszawa 2007.
8. Encyklopedia Katolicka.

Dr Andrzej Przychodzki

## Unijne środki – pawłowska realizacja

O tym, że wystarczy mieć dobry pomysł i można pozyskać pieniądze /także unijne/ przekonała się **Rada Sołecka Pawłowa**. W ręce sołtysa naszej osady **Jacka Klina** wpadł regulamin ogłoszonego przez **Fundację Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej** program „**Razem możemy więcej**”. Ów program zachęcał różne organizacje formalne i nieformalne między innymi takie jak rady sołeckie, koła gospodyń i inne do sięgania po fundusze na niewielkie zadania mające na celu polepszenie warunków życia lub poprawę bezpieczeństwa mieszkańców wsi i małych miasteczek. Sołtys Pawłowa uznał za właściwe wyłożenie kostką brukową alejek parkowych, które były wysypane tłuczniem. Jego ideę poparli członkowie Rady Sołeckiej. W trakcie sporządzania wstępnej kalkulacji Rada stwierdziła, iż nawet maksymalna kwota dofinansowania /10 tys. zł/ nie pokryje w całości zakresu koniecznych prac związanych z wymianą nawierzchni alejek. W związku z tym poproszono Wójta Gminy Rejowiec Fabryczny o pomoc w zabezpieczeniu brakującej kwoty /około 4 tys. złotych/. Natomiast same prace ułożenia kostki zadeklarowali wykonać mieszkańcy Pawłowa w ramach wolontariatu. Tak przygotowany wniosek został przesłany do siedziby Fundacji. Jak się okazało pomysł rady sołeckiej zyskał uznanie w oczach osób oceniających nadesłane projekty i został zakwalifikowany do realizacji. Wniosek otrzymał maksymalną kwotę dofinansowania /10 tys. złotych/. Jest to tym istotniejsze, że na tę edycję programu swoje pomysły nadesłało niemal 800 podmiotów z całego kraju z czego dofinansowanie otrzymało jedynie 48. W takim wypadku mieszkańcom nie pozostało nic innego jak tylko w ramach prac społecznych wymienić niewygodny i niepraktyczny tłuczeń na estetyczną i praktyczną kostkę brukową w alejkach parkowych.

Ta z pozoru niewielka inwestycja, obejmująca wymianę nawierzchni na około 400 metrach kwadratowych powierzchni chodników w parku wyceniana na kwotę **26 429,13** złotych zdecydowanie poprawiła estetykę oraz walory funkcjonalne i użytkowe pawłowskiego „parku dziesięciolecia”. Jak to bywa w przypadku działań społecznych konieczne jest zaangażowanie jak największej ilości osób. Nie chodzi tu jedynie o fizyczne wykonanie jakichkolwiek prac /choć to one są bardzo istotne/, ale nawet drobna uwaga, pomysł lub odpowiedź w takich przypadkach jest nieoceniona. Dlatego też wszystkim osobom, którzy przyczynili się do realizacji tego projektu należą się duże słowa uznania i podziękowania za ich postawę.

Celowo nie wymieniałem personalnie osób, które były zaangażowane przy czynnościach związanych z realizacją zadania, ponieważ można kogoś pominąć, a tym samym urazić lub niepotrzebnie kogoś dodać i również urazić innych. Mam nadzieję, że Ci, którzy podjęli się trudu działalności na rzecz naszego społeczeństwa nie robią tego jedynie dla obecności w mediach, ale czynią to ze względów altruistycznych. Niech te wyremontowane alejki parkowe będą jedynie małym kroczkiem w działaniach na rzecz Pawłowa, bo przecież tak dużo jeszcze jest do zrobienia, korzystając z dodatkowych funduszy unijnych lub pieniędzy **Funduszu Sołeckiego**. Uwierzymy w końcu, że każdy z nas ma wielki potencjał aby zrobić jeszcze więcej dla naszej „Małej Ojczyzny” i ma obowiązek pomnożyć to co zostawili nam nasi ojcowie. **Razem możemy jeszcze więcej.**

Andrzej Kosz

# Jarmark w Pawłowie

Tradycyjnie dopisała aura podczas kolejnego, XI już, Jarmarku Pawłowskiego „Ginące Zawody”, który odbył się w niedzielę 5 sierpnia 2012 r. W tym roku gościło na jarmarku około 150 twórców ludowych, wśród których byli m. innymi przedstawiciele bednarstwa, garncarstwa, kowalstwa, wikliniarstwa, tkactwa, malarstwa i rzeźby. Tysiące gości przemierzało się do kolejnych stoisk, ciesząc oczy wytworami ludowych twórców, a także odnajdując miejsca pokazów wykonywania dawnych zawodów, w tym, m. innymi tradycyjnej techniki toczenia glinianych wyrobów na kole garncarskim. Jak co roku, tak i tym razem, jarmarkowi na każdym kroku towarzyszyła muzyka. Na scenie umiejscowionej na pawłowskim rynku dzieci z Zespołu Szkół w Pawłowie wykonały „taniec lubelski”. Także młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowie zaprezentowała swoje umiejętności wokalne licznie zgromadzonej publiczności. W bloku muzycznym zespołów śpiewających zaprezentowali się gościom jarmarku: „Pawłowianki” z Pawłowa, Zespół Śpiewaczy „Radość” z Liszna, „Złota nuta” ze Lwowa (Ukraina), Kapela Ludowa „Hańszczanie” z Hańska oraz Zespół „Koral” i Kapela Podwórkowa „Wesołe kaszkiety” z gm. Kamień. Koncertował także Zespół Muzyczny „Lolek Orkiestra” z Zamościa. Duże wrażenie na uczestnikach jarmarku zrobił przyjazd kawalkady ponad 20 motocyklistów zrzeszonych w Lubelskim Klubie Harley Davidson.

W trakcie trwania jarmarku zostały przeprowadzone konkursy na lokalne potrawy.

W kategorii „*Produkty pochodzenia zwierzęcego*” I miejsce zdobył „*Ser ekologiczny z ziołami*” (Jerzy Moń z Siennicy Nadolnej). Wyróżnienie – „*Rolada lososiowa w szpinaku po wileńsku*” (Stowarzyszenie „Lepsze Jutro” Wólka Kańska). W kategorii „*Produkty pochodzenia roślinnego*” I miejsce

przyznano za „*Placek ziemniaczany w cieście makaronowym*” (Rada Sołecka w Gołębiu). Wyróżnienie zostało przyznane za produkt „*Chleb z czosnkową niespodzianką*” (Danuta Szelest z Marynina gm. Siedliszcze). W kategorii „*Produkty inne*” I miejsce przyznano za „*Śliwowiec*” (Zofia Stepaniuk z Kol. Czulczyce) zaś wyróżnienie otrzymała „*Nalewka z aronii*” (Rada Sołecka w Gołębiu). Nagroda – „*Złota chochla*” została przyznana Radzie Sołeckiej z Gołębia za „*Placek ziemniaczany w cieście makaronowym*”.

Rozstrzygnięty został podczas tegorocznego jarmarku XII Powiatowy Konkurs Garncarski. Tematem konkursu były „*Małe dzieła na naszych parapetach*”. Dwa równorzędne I miejsca przyznano Leszkowi Kiedzie i Sławomirowi Żołnaczowi, II Arturowi Żołnaczowi i dwa równorzędne III miejsca Pawłowi Pileckiemu i Sebastianowi Kozłowskiemu.

W imieniu Starosty Chełmskiego nagrody wręczył Dyrektor Wydziału Rozwoju, Edukacji, Kultury i Sportu Jacek Kosiński.

Przeprowadzono także „*Konkurs na najbardziej atrakcyjną prezentację wykonywania dawnego zawodu*”. I miejsce przyznano Sławomirowi Żołnaczowi (garncarstwo), II – Sebastianowi Kozłowskiemu (garncarstwo) i III – Dianie Cygan (ceramika).

Nagrodą publiczności został wyróżniony Leszek Kiejda.

O zabezpieczenie kulinarne zadbały gospodynie zrzeszone w Rejowieckim Stowarzyszeniu Agroturystycznym oraz w Kole Gospodyń z Gminy Rejowiec Fabryczny.

Tegoroczny Jarmark Pawłowski zakończyła tradycyjna zabawa z udziałem Zespołu „Rainbow” z Krasnegostawu oraz pokaz sztucznych ogni.

Do zobaczenia na jarmarku za rok.

Andrzej Kosz

## Aktywni i odpowiedzialni

Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa „Stefanami stoi”. Powołane zostało do twórczej aktywności 6 marca 2004 r. z inicjatywy Stefana Leonhardta przy akceptacji licznej grupy członków, których pod koniec 2004 r. było 54. Myślę, że realizacja inicjatywy zbiegła się pozytywnie z wydaną w roku 2003 książką „Herb mojego miasta” autorstwa Stefana Leonhardta. To nie jedyna sprzyjająca okoliczność. Przedstawiam cechy osobowe Stefanów, których aktualnie w gronie członków stowarzyszenia odnotowuję czterech.

„Są uparci i wytrwali. Jeśli im na czymś zależy, są zdolni do wielkich poświęceń. Nie załamują się łatwo niepowodzeniami. Wierzą, że gorliwość przynosi sukces. Poczucie humoru i żart ułatwiają im nawiązanie z ludźmi kontaktów” (patrz „Księga imion”, Wydawnictwo Literat, Toruń 2009). Mają znanych imienników, z których mogą czerpać dobre wzory.

Stefan Leonhardt został pierwszym prezesem Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół w Pawłowie i pełnił tę funkcję do czasu rezygnacji w dniu 12 listopada 2005 r. W 2008 r. został uhonorowany tytułem „Honorowy Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa”. Do pierwszego zarządu stowarzyszenia zostali wybrani: Stanisław Lipiński (wiceprezes), Andrzej Kosz (sekretarz), Henryka Ciechomska (skarbnik), Celina Hopaluk, Jadwiga Miszczuk, Edward Paw, Jerzy Wanarski i Stefan Kurczewicz (członkowie zarządu).

Wymienione wyżej cechy osobowości osób o imieniu Stefan zdominowały się w osobie Stefana Kurczewicza, który z pozycji członka zarządu przyjął na siebie ciężar prowadzenia działalności SPP. Ta sytuacja trwała do 22 czerwca 2008 r. Wtedy odbyły się wybory na II kadencję. Prezesem został wybrany Stefan Kurczewicz. Członkami 7-osobowego zarządu zostali wybrani: Adam Kędzierawski



(wiceprezes), Andrzej Kosz (sekretarz), Henryka Ciechomska (skarbnik), Robert Szokaluk, Marian Rzepecki i Mieczysław Kosz (członkowie zarządu). Trzeba stwierdzić obiektywnie, że SPP do 2008 r. borykało się z wieloma trudnościami, o czym świadczą wydane tylko w tym czasie 4 numery „Głosu Pawłowa”, który w zamierzeniu miał być kwartalnikiem. Z członkostwa w stowarzyszeniu zrezygnowało, głównie poprzez zaniechanie placenia składek członkowskich, 25 osób, w tym kilka, które pełniły ważne funkcje społeczne.

Obserwuję od połowy 2008 r., jaki ciężar przyjął na siebie Stefan Kurczewicz. Wymienię choćby częstotliwość kwartalną wydawanego „Głosu Pawłowa”, jego kolportaż, pozyskiwanie środków finansowych i nowych członków. Kolportaż gazety i kontakty telefoniczne to znaczący sponsoring stowarzyszenia ze strony prezesa. Pozyskanie funduszy na wydanie „Zarysu dziejów Pawłowa od XV do XX wieku” wymagało pokonania wielu biurokratycznych barier formalno-prawnych, w czym uczestniczyli Andrzej Kosz, sekretarz stowarzyszenia a jednocześnie Kierownik Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowie oraz Stefan Kurczewicz.

Nie można pominąć kolejnego Stefana w gronie członków stowarzyszenia. Jest nim Stefan Wojtalewicz, ur. w 1941 r. W 1954 r. ukończył Szkołę Podstawową w Pawłowie. Wyższe studia inżyniersko-magisterskie ukończył na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Wrocławskiej. Odwiedziłem Stefana w biurze projektów na Starym Mieście we Wrocławiu. Tam zamieszkał na stałe i założył rodzinę. Jest bardzo związany z Pawłowem i wraz z bratem Waldemarem często odwiedzają rodzinną ziemię, utrzymują rodzinne zabudowania w idealnym stanie. Z wielką troską odnosi się Stefan Wojtalewicz do działalności naszej organizacji, wspierając hojnie wspólnie z bratem potrzeby finansowe SPP.

I jeszcze jeden Stefan – Ciechomski. Mój uczeń, który dobrze się zapisał jako jeden z odpowiedzialnych uczniów i dobry sportowiec a nawet radny GRN w Pawłowie w latach 1969-1972. Po usamodzielnieniu się podjął pracę, założył rodzinę i zamieszkał w Świdniku, podobnie jak i jego dwaj bracia Jan i Mieczysław. Jest stale obecny w różnych formach działalności stowarzyszenia.

Nie zapomina o swojej „małej ojczyźnie” i aktywnym uczestnictwie w życiu SPP Józef Matwiejuk, dziś mieszkający w Białymstoku i uprawiający z powodzeniem zawód architekta. W Pawłowie był dobrym uczniem szkolnym. Wszechstronny w lekkiej atletyce, uczestnik „czworoboju” i zespołu tanecznego, który uzyskał pierwsze miejsce na Festiwalu Powiatowym w Chełmie w marcu

1955 r. a następnie 9-te miejsce na podobnej imprezie w Lublinie (czerwiec 1955 r.). Przed rokiem błysnął zdolnościami prozatorskimi publikując na łamach „Głosu Pawłowa” wspomnienia o swojej szkole w Pawłowie i jej nauczycielach. Pawłów darzy wyjątkowym sentymentem, często przebywa w domu rodzinnym. Jest corocznie obecny na „Jarmarku Pawłowskim”. Swoją obecność zaakcentował na promocji książek „Księga miasta Pawłowa” i „Zarys dziejów Pawłowa od XV do XX wieku” proponując zebranych interesujące płaszczyzny ożywienia życia społecznego oraz form aktywności pawłowian. Wpisał się także w grupę sponsorów przygotowywanej publikacji „Zarys dziejów szkolnictwa w Pawłowie”.

Honorowy członek Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa Wincenty Kwiatkowski i Jego córki: Janina Posturzyńska oraz Maria Rejman są przykładem aktywności organizacyjnej i redakcyjnej (w „Głosie Pawłowa”), wzorem odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu stowarzyszenia.

Honorowa członkini SPP Henryka Ciechomska dała się poznać z solidności w wykonywaniu przyjętych obowiązków skarbnika stowarzyszenia.

Lucyna i Stanisław Lipińscy a także Danuta Kurczewicz osiągnęli sukces edytorski.

Antoni Leonhardt, członek komisji rewizyjnej jest obecny we wszystkich formach życia wewnątrzorganizacyjnego stowarzyszenia, jest hojnym darczyńcą opraw oświetleniowych do sali widowiskowej GOK w Pawłowie.

Andrzej Kosz, Robert Szokaluk, Marian Rzepecki i Mieczysław Kosz są przykładem „twórczego niepokoju” w podejmowanych działaniach przez zarząd stowarzyszenia, zaś Wiesław Rudzik, członek komisji rewizyjnej, osoba wielkiej skromności i kultury bierze na swe barki ciężar zabezpieczenia logistycznego stoiska promocyjnego stowarzyszenia podczas corocznego Jarmarku Pawłowskiego.

Jerzy Papiernia, Józef Adamczewski i Wiktor Klin są przykładem godnym naśladowania w aktywizowaniu małżonek do uczestnictwa w spotkaniach integracyjnych SPP. Ich rodzinna obecność w moim odbiorze jest przejawem autentycznej potrzeby ludycznej w gronie struktury organizacyjnej.

Osobiście napawa mnie dumą moja uczennica, Halina Rzepecka, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Rejowiec Fabryczny a równocześnie Przewodnicząca Koła Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Pawłowie, skuteczna animatorka życia towarzyskiego w Pawłowie, w gronie członków SPP jest autentyczną wartością.

Wymienione osoby to awangarda w plejadzie absolwentów pawłowskiej szkoły, wyjątkowo doceniające wartość „małych ojczyzn”.

*Adam Kędzierawski*



# Wybory w Stowarzyszeniu Przyjaciół Pawłowa

W dniu 1 września 2012 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowie odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa. Kilkudziesięciu członków stowarzyszenia z udziałem zaproszonych gości, w tym Przewodniczącego Rady Gminy Rejowiec Fabryczny Mirosława MAZIARZA wysłuchało sprawozdania ustępującego zarządu obejmującego lata 2008-2012. Za istotne dokonania stowarzyszenia uznano wydanie w cyklu kwartalnym 15 numerów „Głosu Pawłowa”, utrzymywanie, stale aktualizowanej, strony internetowej Pawłowa i stowarzyszenia ([www.pawlow.org.pl](http://www.pawlow.org.pl)), współorganizowanie kolejnych pięciu zlotów Miłośników Twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, zainicjowanie oraz partycypowanie w odsłonięciu w Pawłowie tablicy pamiątkowej poświęconej Ryszardowi Kapuścińskiemu oraz nadanie Gminnej Bibliotece Publicznej w Pawłowie Jego imienia.

Po pokonaniu wielorakich przeszkód stowarzyszenie wydało w 2012 r. książkę „Zarys dziejów Pawłowa od XV do XX wieku”, sfinansowaną za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Promenada S 12” ze środków unijnych oraz własnych stowarzyszenia. Okres minionej kadencji zarządu stowarzyszenia charakteryzował się twórczością poetycką i pisarską niektórych członków (Lucyny Lipińskiej, Danuty Kurczewicz, dr. Andrzeja Przychodzkiego, Stanisława Lipińskiego i Adama Kędzierawskiego). Szczegóły działań stowarzyszenia zawiera „Sprawozdanie z działalności SPP za lata 2008-2012” dostępne na stronie internetowej [www.pawlow.org.pl](http://www.pawlow.org.pl).

Podczas obrad uznano za niezbędne wydawanie w cyklu kwartalnym gazety „Głos Pawłowa”, wydanie na

przełomie 2012/2013 r. książki A. Kędzierawskiego „Zarys dziejów szkolnictwa w Pawłowie”, wybudowanie wspólnie z Radą Sołecką i Urzędem Gminy Rejowiec Fabryczny placu zabaw na „Obłoniu” oraz dalsze gromadzenie i dokumentowanie przeszłości Pawłowa i jego mieszkańców.

Podczas trwania obrad uczczono „minutą ciszy” pamięć pawłowskich ofiar II wojny światowej.

Miłym akcentem zebrania było nadanie tytułów „Honorowego Członka Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa” Henryce CIECHOMSKIEJ i Wincentemu KWIATKOWSKIEMU, będącego wyrazem podziękowania za zasługi dla pawłowskiej społeczności a także stowarzyszenia.

Obchodzący w dniu obrad WZC Jubileusz 77 Urodzin wieloletni zasłużony nauczyciel szkoły w Pawłowie a aktualnie wiceprezes stowarzyszenia Adam KĘDZIERAWSKI otrzymał wraz z najlepszymi życzeniami list gratulacyjny oraz album i gliniany flakon.

Obradujące WZC udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi. Dokonano także wyboru nowych władz stowarzyszenia. Ponownie funkcję Prezesa Zarządu powierzono Stefanowi KURCZEWICZOWI, wiceprezesa Adamowi KĘDZIERAWSKIEMU, sekretarza Andrzejowi KOSZOWI oraz tym samym członkom zarządu Robertowi SZOKALUKOWI i Marianowi RZEPECKIEMU. W skład nowego zarządu na okres III kadencji weszły: Janina POSTURZYŃSKA (skarbnik) i Halina RZEPECKA (członek). Członkami Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: Jerzy WANARSKI (przewodniczący) oraz Wiesław RUDZIK i Mirosław PIENIAŻEK (członkowie).

Redakcja

## Zarys dziejów szkolnictwa w Pawłowie

Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa planuje wydać na przełomie 2012/2013 r. kolejną książkę „Zarys dziejów szkolnictwa w Pawłowie” autorstwa Adama Kędzierawskiego, byłego nauczyciela szkoły w Pawłowie w latach 1954-1964. Opracowanie przedstawia dzieje szkoły, zawiera biogramy jej nauczycieli oraz wspomnienia uczniów. Osoby zainteresowane zamieszczeniem w książce wspomnień związanych z pawłowską szkołą proszone są o przesyłanie materiałów w wersji elektronicznej lub papierowej na adres Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa 22-172 Pawłów ul. Szkolna 2, e-mail: [skurczewicz@o2.pl](mailto:skurczewicz@o2.pl). Wszystkich, którzy pielęgnują pamięć swej małej ojczyzny i wyrażają wolę wsparcia finansowego wydania książki proszone są o dokonywanie wpłat na konto naszego stowarzyszenia w Banku Spółdzielczym w Cycowie, nr konta 26-8191-1013-2004-4000-0462-0001 z dopiskiem „Dobrowolna wpłata na książkę *Zarys dziejów szkolnictwa w Pawłowie*”. Nazwiska darczyńców zostaną odnotowane w książce.

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



# Pawłów poczeka na fontannę

Samorząd Gminy Rejowiec Fabryczny w dniu 22 grudnia 2010 r. podpisał z Zarządem Województwa Lubelskiego umowę o przyznanie pomocy w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi” objętego PROW na lata 2007-2013 na realizację operacji „Zagospodarowanie terenu na cele przestrzeni publicznej wraz z przebudową boiska wielofunkcyjnego w miejscowości Pawłów”. Operacja została rozłożona na dwa etapy na lata 2011-2012 i obejmowała przebudowę boiska wielofunkcyjnego oddanego do użytku w 2011 na kwotę prawie 300 000,00 zł oraz zagospodarowanie centrum Pawłowa na działkach położonych w rejonie Gminnego Ośrodka Kultury i Szkoły Podstawowej, planowanego do realizacji w 2012 r.

Dnia 26 marca 2012 r. gmina po przeprowadzeniu przetargu, pozytywnie zweryfikowanego przez Urząd Marszałkowski, podpisała umowę na zakres przewidziany do realizacji w 2012 r. na kwotę prawie 370 000,00 zł. Zakres prac obejmował modernizację parkingu przy Gminnym Ośrodku Kultury, wykonanie chodników z kostki brukowej, uzupełnienie istniejącej zieleni, wykonanie nowych elementów małej architektury, tj. fontanny nawiązującej do tradycji garncarskich Pawłowa, kręgu na ognisko, ozdobnych murków przy ul. Szkolnej, placu zabaw dla dzieci, zielonej siłowni, siedziska, stołów przy „Domu Bednarza” oraz ławek parkowych.

Termin realizacji umowy miał zakończyć się do końca czerwca 2012 r. tak, aby XI Jarmark Pawłowski odbył się już w nowej scenerii.

Niestety okazało się, że wykonawca nie wywiązał się z umowy i według stanu na koniec czerwca wykonał tylko prace ziemne oraz część chodnika. Prace rozbiórkowe ogrodzeń, parkingu wykonali mieszkańcy Pawłowa w czynie społecznym po uzgodnieniu z wykonawcą chcąc przyspieszyć tempo wykonywanych prac. Według szacunków na koniec czerwca zaawansowanie prac wyniosło zaledwie kilka procent.

Nie widząc postępu prac Wójt Gminy wypowiedział umowę z winy wykonawcy żądając 10 % wartości umowy jako odszkodowania. Jest to pierwszy taki przypadek w Gminie Rejowiec Fabryczny.

Niesolidny wykonawca naraził gminę na dodatkowe koszty związane z niwelacją terenu przed XI Jarmarkiem Pawłowskim „Ginące zawody”, który odbył się 5 sierpnia br.

Na dzień dzisiejszy wystąpiliśmy do Marszałka Województwa Lubelskiego o przesunięcie terminu złożenia rozliczenia z realizacji II etapu oraz przygotowujemy drugi przetarg na wyłonienie innego wykonawcy. Termin wykonania zaplanowanych prac uzależniony jest od decyzji Zarządu Województwa i najpóźniej powinien być zrealizowany do końca pierwszego półrocza 2013 r. – przed XII Jarmarkiem Pawłowskim.

Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny  
Zdzisław Krupa

Pawłów  
poczeka  
na fontannę



## Wakacyjnie, aktywnie i pożytecznie w Lisznie Kolonii

W okresie od 16 do 27 lipca 2012 r. **Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Rejowiec Fabryczny „AKTYWNI”** realizowało projekt edukacyjny pn. „**Nasza wieś najpiękniejsza**” w ramach programu grantowego **Fundacji Wspomagania Wsi „Pożyteczne wakacje 2012”**.

Projekt realizowany był na terenie wsi Liszno Kolonia, na posesji sołtysa wsi – **Anety Korzeniowskiej**, która była jednocześnie koordynatorem projektu.

Projekt obejmował organizację zajęć wypoczynkowo-edukacyjnych oraz prace porządkowe wokół przystanku PKS i krzyża przydrożnego w miejscowości Liszno Kolonia. Zajęcia wypoczynkowe obejmowały organizację zajęć plastycznych dla najmłodszych dzieci, gry i zabawy zręcznościowe, rajd rowerowy po terenie gminy oraz przejazd autokarowy po terenie województwa lubelskiego. W trakcie zajęć uwzględniono również problematykę poświęconą warunkom życia psów w środowisku wiejskim, w tym przeprowadzono młodzieżową akcję pn. „**W trosce o wiejskie kundelki**” polegającą na rozkolportowaniu ulotek pt. „**Jak dbać o psa latem**” przygotowanych przez stowarzyszenie „AKTYWNI”.

W projekcie udział brało 18 uczestników – mieszkańców wsi Liszno Kolonia w wieku od 4 do 15 lat. W realizację przedsięwzięcia oprócz członków stowarzyszenia zaangażowali się też mieszkańcy wsi, którzy zapewнили opiekę dzieciom i młodzieży, poprowadzili część zajęć wypoczynkowych i oraz wykonywali cięższe prace porządkowe. Dzięki dotacji z **Fundacji Wspomagania Wsi** w wysokości 2.943,00 zł zajęcia były całkowicie bezpłatne, dzieci miały zagwarantowaną profesjonalną opiekę oraz wyżywienie w postaci II śniadania. Na zakończenie projektu organizatorzy wręczyli uczestnikom dyplomy oraz atrakcyjne nagrody.

Organizacyjnie i finansowo projekt wsparł **Samorząd Gminy Rejowiec Fabryczny** w ramach realizacji Gminnego Programu Profilaktyki na rok 2012 oraz **Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowie**, którego pracownicy prowadzili część zajęć wypoczynkowych dla dzieci.

*Agnieszka Hasiec-Bzowska*

## Ruszyły sołeckie festyny dla dzieci i młodzieży!

Zgodnie z decyzją Rady Gminy Rejowiec Fabryczny z dnia 16 stycznia 2012 r. (Uchwała Rady Gminy Nr XVI/76/2012) w ramach realizacji Gminnego Programu Profilaktyki na rok 2012 każde sołectwo Gminy Rejowiec Fabryczny ma przyznana kwotę w wysokości 400,00 zł na organizację imprez plenerowych dla dzieci i młodzieży szkolnej. Organizacja takich przedsięwzięć jako zagospodarowanie czasu wolnego od zajęć szkolnych mieści się jak najbardziej w wytycznych Narodowego Programu Profilaktyki.

W okresie do połowy sierpnia 2012 r. festyny zorganizowali w swoich miejscowościach sołtysi z **Torunia, Wólki Kańskiej, Krasnego, Józefina i Zalesia Krasieńskiego**, przy czym trzy ostatnie sołectwa zorganizowały imprezę wspólnie, zaś w Wólce Kańskiej była to wspólna inicjatywa sołtysa



Festyn Krasne

oraz nowo powstałej organizacji pozarządowej – **Stowarzyszenia „Lepsze jutro” w Wólce Kańskiej**.

Aktywnie w realizację tych przedsięwzięć włączył się **Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowie**, którego kierownik oraz pracownicy brali czynny udział w organizacji i przebiegu imprez. Festynom towarzyszyły gry i konkursy, zabawy sportowe, a także pokaz mody i loteria fantowa (Wólka Kańska). Z każdym rokiem dzięki zaangażowaniu sołtysów, mieszkańców wsi oraz gminnego ośrodka kultury imprezy zyskują na popularności i atrakcyjności.

*Agnieszka Hasiec-Bzowska*



# Z życia Rady Gminy Rejowiec Fabryczny

24 lipca 2012 roku odbyła się sesja Rady Gminy Rejowiec Fabryczny, podczas której zajęto się bardzo istotnymi sprawami dla mieszkańców gminy.

W obradach rady gminy uczestniczyła Wicestarosta Powiatu Chełmskiego - Pani Maria Patra. Radni gminy poruszyli sprawę utrzymania oraz remontu dróg powiatowych.

Kolejna uchwała podjęta na sesji dotyczyła zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie Gminy Rejowiec Fabryczny. Biorąc pod uwagę koszty eksploatacyjne Wójt Gminy zawnioskował o podwyżkę ceny za m<sup>3</sup> wody i ścieków. Radni zaakceptowali wniosek wójta gminy i ustalili ceny wody i ścieków na okres od 1 września 2012 r. do 31 sierpnia 2013r. w wysokości 2,00 zł netto za 1 m<sup>3</sup> plus podatek VAT za dostarczoną wodę dla wszystkich odbiorców oraz w wysokości 3,05 zł netto za 1 m<sup>3</sup> plus podatek VAT za odprowadzone ścieki dla wszystkich odbiorców.

Rada gminy podjęła uchwałę w sprawie zmiany budżetu gminy oraz zmian w wieloletniej prognozie finansowej Gminy na lata 2011-2015. Zmiany podyktowane były koniecznością uaktualnienia kwoty na realizację projektu „PRZEDSZKOLAKI – Super Dzieciaki” opracowanego przez Gminę Rejowiec Fabryczny i złożonego w ramach konkursu 1/POKL/9.1.1/2012 współfinansowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.1 Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty, Poddziałanie 9.1.1. Zmniejszenie nierówności w stopniu upowszechniania edukacji przedszkolnej.

Radni jednogłośnie przyjęli uchwały w sprawie przystąpienia sołectw z terenu Gminy Rejowiec Fabryczny do Regionalnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich „Odnowy Wsi” w Województwie Lubelskim poprzez uchwalenie Planów Odnowy Miejscowości. Mieszkańcy trzech sołectw, tj. Krasnego, Wólki Kańskiej i Liszna na zebraniach wiejskich przyjęli uchwałę o przyjęciu Planu Odnowy Miejscowości.

Znaczącym punktem obrad było przyjęcie uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem jest Gmina Rejowiec Fabryczny udostępnianych operatorom i przewoźnikom, zasad i warunków korzystania z nich oraz stawki opłaty za korzystanie z tych przystanków.

Podjęto również uchwałę w sprawie zarządzenie wyborów uzupełniających sołtysa wsi Zalesie Kańskie.

Na zakończenie sesji Wójt Gminy Zdzisław Krupa i Przewodniczący Rady Gminy – Mirosław Maziarz zaprosił wszystkich radnych na XI Jarmark Pawłowski - Ginące Zawody, który odbędzie się w dniu 5 sierpnia 2012 r. w Pawłowie.

W dniu 31 sierpnia bieżącego roku już po raz XXIII obradowali radni gminy Rejowiec Fabryczny. Porządek obrad przewidywał uchwalenia 3 uchwał oraz wysłuchanie informacji przedstawicieli Kół Łowieckich na temat działalności na terenie gminy. W sesji uczestniczył przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Chełmie natomiast na zaproszenie do udziału w spotkaniu Koła nie wydelegowały przedstawicieli pomimo potwierdzenia telefonicznego. Problem poruszany w toku sesji i zgłaszany przez radnych oraz mieszkańców gminy dotyczył zwiększenia planu odstrzału dzików w obwodach łowieckich działających na terenie Gminy Rejowiec Fabryczny. Radni w trakcie dyskusji zaznaczyli, iż zwierzyna leśna czyni ogromne straty w uprawach rolnych oraz przy gospodarstwach domowych.

Pierwsza z podejmowanych uchwał dotyczyła zmian w budżecie Gminy Rejowiec Fabryczny. Dokonane zmiany podyktowane były koniecznością wydzielenia wydatków na zadania oświatowe - środki finansowe na prowadzenie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Wólce Kańskiej, która została przejęta z dniem 1 września 2012 roku przez Stowarzyszenie „Lepsze Jutro” w Wólce Kańskiej.

Druga z podjętych uchwał dotyczyła zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Zaproponowane zmiany dotyczą przekwalifikowania działek zgłoszonych przez osoby indywidualne. Procedurę zmiany planu zagospodarowania przestrzennego szczegółowo omówił Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny Zdzisław Krupa.

Trzecia uchwała dotyczyła zmian w Statucie Związku Komunalnego Gmin Ziemi Chełmskiej – wprowadzenie dodatkowego członka do Zgromadzenia – Gmina Włodawa. Na zakończenie sesji Wójt gminy udzielił odpowiedzi na wszystkie zapytania radnych.

Na zakończenie sesji Przewodniczący Rady Gminy – Mirosław Maziarz zaprosił wszystkich radnych, w imieniu swoim, jak i wszystkich mieszkańców Gminy Rejowiec Fabryczny, na Gminno-Parafialne Dożynki, które odbędą się w dniu 2 września 2012 r. w Kaniem.

*Małgorzata Czerwińska*



# Dzieje Pawłowa

Dobrze jest, gdy każda zbiorowość zaklęta w przestrzeni granic: miasta, gminy czy regionu ma swoich badaczy dziejów, społeczników, którzy, „bo chcą”, poświęcają wolny czas, niejednokrotnie kradnąc go rodzinie, na szperanie, spisywanie, odkrywanie i popularyzowanie lokalnej historii. Takich badaczy, skupionych wokół **Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa**, ma szczęście mieć właśnie Pawłów, niegdyś miasto, dziś wieś-osada w gminie Rejowiec Fabryczny. Zespół autorski w składzie: Marian Janusz Kawałko, Adam Kędzierawski, Stefan Kurczewicz, Lucyna Lipińska i Stanisław Lipiński (redakcja) popelnili wspólnie książkę pt. „**Zarys dziejów Pawłowa od XV do XX wieku**”. Publikacja oparta jest na solidnej podstawie źródłowej, autorzy przeprowadzili kwerendę w archiwum w Warszawie (AGAD), archiwach lubelskich (Archidiecezjalne, Państwowe, w tym również chełmski oddział APL), wykorzystali rękopisy przechowywane w lubelskich bibliotekach, i co ważne, uwzględnili miejscowe parafialne księgi metrykalne. Ze źródeł archiwalnych zabrakło materiałów z lubelskiego oddziału IPN-u, które byłyby przydatne np. do rozdziału VII (Ruch oporu podczas II wojny światowej).

Trzon publikacji stanowi 10 rozdziałów w układzie chronologiczno-problemowym, jak się wydaje, odzwierciedlających zainteresowania autorów. Tematycznie około jedną trzecią treści zajmuje historia szeroko rozumianego Kościoła. Dysproporcje są też widoczne w konstrukcji samych rozdziałów. Taki, a nie inny dobór tematyki artykułów, wymusił konstrukcję formalną książki, sprawiając, że publikację trudno nazwać monografią w pełnym tego słowa znaczeniu, nawet jeśli autorzy świadomie używają w tytule słowa „zarys”. Przykładowo, jeżeli jest rozdział pt. „Ruch oporu w latach 1940-1944 na terenie gminy Pawłów”, to dlaczego nie ma podobnych o aktywności niepodległościowej w innych latach? Brak też szerszego spojrzenia na inne obszary, np. na kulturę czy życie społeczno-polityczne. Treść rozdziałów nie jest oczywiście problemem, to wolna wola, własna koncepcja oraz przywilej autorów. Uwagi można mieć do strony techniczno-warsztatowej publikacji.

Jeden z recenzentów, prof. Andrzej Stępnik, polecając do druku materiał, wspominał o „drobnych uchybieniach w obrębie aparatu naukowego”, mając zapewne na myśli m.in. konstrukcję bibliografii zamieszczonej w książce. W zestawieniu bibliograficznym, w którym zresztą dokonano nielogicznego podziału na charakter i rodzaj źródeł, mówiąc delikatnie - panuje chaos. Przykładowo, artykuł z naukowego czasopisma „Rocznik Chełmski” został zaliczony do publikacji zwartych [!!!], z kolei inny artykuł z tegoż „RCh” - do artykułów prasowych [!!!], na równi z notką ze „Sztandaru Ludu”. Kilka opisów

bibliograficznych jest „urwanych”, przez co nie wiadomo czy chodzi tu o tekst samoistny wydawniczo, czy artykuł np. z pracy zbiorowej. Wykorzystanych w tekście zbiorów rękopiśmiennych z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie nie widać w wykazie bibliograficznym. Przy pozycjach nieopublikowanych, nie ma miejsca ich przechowywania - gdzie ich szukać? Takie egzemplifikacje można mnożyć, ale nie o to tutaj chodzi. Technicznym błędem jest też to, że przypisy są numerowane w sposób ciągły w obrębie całej publikacji, co w przypadku pracy zbiorowej jest zastanawiające. Brakuje również zawsze pomocnego indeksu osobowego.

Do plusów publikacji zaliczyć należy krótkie notki biograficzne (ze zdjęciami) autorów oraz kolorowe współczesne zdjęcia Pawłowa i jego mieszkańców.

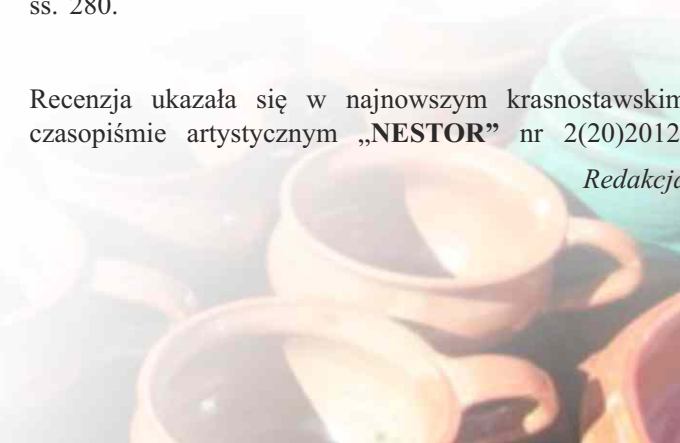
Konkludując, pomimo wspomnianych błędów warsztatowych i może zbyt wybiórczej tematyki pomijającej pewne sfery życia społecznego, kulturalnego czy gospodarczego, książka stanowi cenną pozycję regionalną, której mimo wszystko mogą pawłowianom zazdrościć inne społeczności lokalne. Poza miłośnikami Pawłowa i okolic, publikacja, z racji wykorzystania i omówienia m.in. parafialnych ksiąg metrykalnych, będzie też istotną pozycją na półce genealogów. Książka ważna też będzie dla badaczy dziejów ziemi krasnostawskiej, z powodu sąsiedztwa samego Pawłowa, czy obecnej gminy Rejowiec Fabryczny z powiatem krasnostawskim. Z publikacji dowiemy się m.in. że w XVIII w. w Pawłowie była ul. Krasnostawska, a także, o tym jak apelacje od wyroku sądu pawłowskiego składane były do biskupa rzymskokatolickiego w Krasnymstawie.

*Artur Borzęcki*

*Zarys dziejów Pawłowa od XV do XX wieku*, [pod. red. S. Lipińskiego], Wydawnictwo „Tawa”, Pawłów 2012, ss. 280.

Recenzja ukazała się w najnowszym krasnostawskim czasopiśmie artystycznym „NESTOR” nr 2(20)2012.

*Redakcja*





# PRZYDROŻNA KAPLICZKA W LISZNIE

W całej Polsce stoi tysiące przydrożnych kapliczek porzucanych po polach i lasach. Kapliczki murowane, drewniane, skrzynkowe, domkowe, słupowe, wnękowe, baldachimowe, figury przydrożne, krzyże fundowane przez osoby prywatne lub społeczności wiejskie jako wota wdzięczności bądź upamiętniające różne wydarzenia. Wymagają one pomocy ludzkich rąk.

Charakterystyczną cechą krajobrazu Lubelszczyzny są liczne przydrożne kapliczki i krzyże. Są to dzieła sztuki ludowej budowane z drewna, kamienia i cegły. Często ich piękno, prostota formy a także znajdujące się w nich rzeźby wywołują zachwyt i podziw dla ich twórców.

Kapliczki przydrożne, podobnie jak i krzyże stoją w miejscach, które lud uznaje za szczególnie znaczące. Zwykle wiążą się z ważnymi wydarzeniami lub wiarą w błąkanie się dusz. Kapliczki stawiano w obrębie wsi, wśród zabudowań za wsią, na rozstajach dróg lub wieszano je na przydrożnych drzewach. Bardzo często spotyka się je w miejscach cudownych objawień lub na mogiłach ludzi pochowanych w lesie itp.

Najczęstszym spotykanym na Lubelszczyźnie typem kapliczek są kapliczki domkowe. Budowane są na planie kwadratu i mają konstrukcję skipową ze ścianami osłoniętymi pionowo. Całość nakryta zwykle dachem

namiotowym bądź dwuspadowym.

Przykładem kapliczki domkowej jest kapliczka we wsi Liszno w gminie Rejowiec Fabryczny. Jest to pozostałość po zabudowie dworsko-parkowej z XIX w. Z pierwotnego założenia zachowało się kilkanaście drzew, dwór, przebudowane budynki gospodarcze i kapliczka murowana. Droga zbudowana w latach 60-tych biegnie przez środek założenia. Obecnie z pierwotnego zespołu zachowało się kilkanaście drzew, dwór, dawna oficyna, kilka przebudowanych budynków gospodarczych i kapliczka murowana. Zachowane cząstkowe wartości kulturowe, zarówno architektoniczne jak i przyrodniczo-krajobrazowe nie stwarzają wystarczających przesłanek i możliwości odtworzenia zespołu dworsko-parkowego nawet w niepełnym zakresie. Ścisłą ochroną konserwatorską został objęty dwór wraz z otoczeniem po zachodniej stronie drogi wraz z elementami układu wodnego za dworem. Chroniony jest także układ wodny ze stawem, ciekim łąkowym i sadzawkami stanowiącymi naturalny układ ciągły. Granice ochrony widokowej uwzględniają ekspozycję dworu i ogrodu, zarówno od strony drogi, jak i od strony łąk. We wschodniej części terenu ochroną objęty jest fragment istniejącej alei lipowo-klonowej, ze starą drogą z lipami i kapliczką na rozwidleniu dróg.



Według ustnych przekazów najstarszych mieszkańców wsi w miejscu gdzie obecnie stoi kapliczka niegdyś stał kościół drewniany, który miał się zapaść pod ziemię. Z wnętrza budowli mieszkańcy uratowali jedynie figurę Matki Boskiej i przekazali ją w ręce księdza proboszcza, który przechował ją do czasu kiedy to dziedzic dworu wybudował kapliczkę drewnianą dla owej figury. Jest to rzeźba drewniana polichromowana o wysokości około 100 cm, szata biała, płaszcz niebieski, twarz cielistą, usta czerwone, chusta na głowie różowa, włosy brązowe, oczy czarne, postać stoi na kuli, jedna noga na półksiężycu, a druga na zielonym wężu. W latach 50 tych XX wieku kapliczka została gruntownie przebudowana przez mieszkańców wsi. Przebudowa nie była łatwa ponieważ był to okres walki komunizmu z Kościołem i wszelkimi przejawami kultu religijnego. Jednak społeczność wiejska postanowiła wznieść budynek murowany i w tym celu potajemnie na skraju wsi produkowali pustaki żużlowe. W tym samym czasie w sąsiedniej wsi Gołąb zaczęto również budować kapliczkę jednak władze komunistyczne natychmiast usunęły rozpoczęte prace.

Mieszkańcy Liszna zmobilizowali się i nie patrząc na konsekwencje postawili nowy dom dla Matki Boskiej. Rankiem kapliczka już stała, a o dziwo nikt z władz nie kazał jej zburzyć. We wnętrzu znajdowała się tylko ta rzeźba jednak z czasem przybywało w niej obrazów, różańców, kwiatów i co najważniejsze wiernych. Z biegiem lat kaplica była bardzo zaniedbana. Ogólny stan techniczny był dobry jednakże wymagała remontu.

W 2010 roku z inicjatywy sołtysa wsi Pani Emilii Psujek i pomocy mieszkańców przeprowadzono gruntowny remont obiektu. Prace prowadzone były z przerwami z powodu braku funduszy. Większość prac wykonali sami mieszkańcy. Wspomnieć należy, że położono płytki na podłodze; odmalowano wnętrze, ramy okienne i skrzydła drzwiowe; położono tynk akrylowy zewnętrzny wraz ze strukturą. Dzięki pomocy wójta gminy ułożono także odwodnienie wokół budynku. W przyszłości planowane jest ogrodzenie i nasadzenie drzewek ozdobnych.

Aneta Psujek

## *Myśli i sentencje Adama Kędzierawskiego*

*Jest wiele prawd ze znakiem zapytania.*

*Prawda nie dociera do tych, którzy żyją w kręgu egoistycznych wartości.*

*Przed prawdą nie ma ucieczki.*

*Prawda jak oliwa, kończy się na ogół sukcesem.*

*Prawda wielu obraża i dzieli nawet tych, którzy deklarowali przyjaźń.*

*Egoistyczne wartości osłabiają wartość moralną prawdy.*

*Wartość moralną wielu polityków obniżają nadawane im immunitety.*





# KACIK POETYCKI

## Życie

Zaciągam się tobą jak najlepszym cygarem,  
trochę ze smutkiem - Torcedoras nie zwija już

nawet *Cohiba Behike* na rozpalonych  
dziewiczych udach. Ech, życie ty moje, życie!

Nie czarujesz zatraceniem i nie rozpalasz  
czerwonych winnic, nie kusisz ogniem tęsknoty.

Niecierpliwi kołaczą do ciebie nad ranem,  
a ty znowu nic - i to nic karmisz nicością,

i w nicość obracasz. Bywasz, jak *miedź brzęcząca*,  
*jak cymbał brząmiący*, bez żaru i namiętności.

Nie namawiam strumieni do powrotów, ani  
do snu puszczyków, tylko ciebie, ech, życie ty

moje, jak będziesz wolniejsze - zapiszę na kurs  
malowania. Ty skrzydła zielone dorysuj,

namaluj kamień zielony w zielonym naszym  
ogrodzie. Choć raz chcę w nim zostać hapaksantem.

*Waldemar Taurogiński*

## Makowy autostop

W zielonej sukience pachniesz łąką. Rozepnę  
łąkę w kłosach niedojrzałych miskantów. Maki

w tobie rozetrę, a trawy rozkołyszę na  
sznurach wiatru. Błyskawice otworzą bramy

raju i na niebieskim piasku sztyletami  
zakreślą zwilżone oddechy. Ptaki-słowa

do świtu szeptać nie przestaną. Zamilkną, gdy  
zegar z pobliskiej wieży i rudy kot zmrużą

noc. Kapelusz z łąką ukryję w słonecznikach.  
Może kiedyś znajdzie ją inny Vincent Van Gogh.

Resztki maków przechowam w plecaku. Jesienią  
wyślę je ku wiosnie makowym autostopem.

*Waldemar Taurogiński*

**Waldemar Taurogiński** – księgarz, edytor, wydawca, czasami poeta, ur. 26. 01. 1957 r. Kozuchów, woj. lubuskie. Pomysłodawca i współzałożyciel Chełmskiej Grupy Literackiej „Lubeska 36”. Redaktor naczelny Pisma Literacko-Artystycznego „Egeria”. Laureat ogólnopolskiego konkursu „Blżej teatru” oraz Nagrody KAJ-a dla animatora kultury. Jako wydawca wydał ponad 150 publikacji książkowych.

*Redakcja*

## Przymoczka

W smukłych słońcach, jak poranek wiosny, otwiera dzień  
bezlístne godziny. W pomarszczoną zieleń, krynoliną brązu  
wplata korale z pestek winogron – zasuszone na mieliźnie  
krwioobieg.

Pierścionki z żołądzi – kastety – walka pajęczyny  
z nawalnicą czasu. Szyszki – stare zegary, by służyć  
szelęsty, przeciąganie myśli po jeżowych grzbietach.  
Sztambuch pod jodłą z wpisem „Memoriae causa”  
i ekslibris z księgozbiorem „Życie”, pozostawione jak  
maskotki dziecięcego roztargnienia.

W piaskach jesiennego zanurzenia, przy gałęziach  
wzdłuż przeciętych, gdzie się pętli szarość chmury.  
W powijakach w prążki, cętki, paski dłuższe od dnia z nocą:  
staje cisza – ruda plama – przy tablicy znikającej z kałamarzem  
i przymoczka co spod oka tusz wchłonęła i lżę przełknie  
jak pinezka, gdy paznokcie rdzą odpina plakat lata.

Zamykanie, otwieranie, w leju mgły przebarwień skoki  
krasnoludki w runie leśnym dają znaki siwobrode.

*Danuta Agnieszka Kurczewicz*

## Płynnie

Spadają piegi na liść zielony, oczom się ściele  
zbutwiałe. Nieba się się prężą śmiechem czerwonym  
splatamy kosmos zabawą. W menzurce lata pusto  
i cicho: odwieczna prawda wsiąka w witraże, ramy  
się łzawią rzewną muzyką. Kiedyś w nas wszystko  
wyspiewa (zdarzy) i spadną piegi niżej jesieni, płynnie  
cudownie w posmak się zmieni

kosmos i życie

*Danuta Agnieszka Kurczewicz*



# Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”



Jarmark Pawłowski



Dożynki w Kaniem



Park w Pawłowie



Wakacje w Lisznie Kolonii



Wybory w Stowarzyszeniu Przyjaciół Pawłowa



Wydanie gazety współfinansowane ze środków Starostwa Powiatowego w Chełmie w ramach konkursu „Kultura” w zakresie kultury, sztuki i ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego.